

Emil Kalinowski, *Szlachta ziemi bielskiej wobec bezkrólewi w XVI-XVII wieku*, Warszawa 2020, Wydawnictwo Neriton, Fundacja Lanckorońskich, ss. 381

Emil Kalinowski to doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, a stopień uzyskał w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego w 2018 r.¹ To

¹ Praca pod takim samym tytułem została przygotowana pod kierunkiem Andrzeja Karpińskiego. Jest ona zdeponowana na stronie: <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/3059/3104-DR-HNW-132474.pdf?sequence=1> (dostęp: 2 V 2021).

właśnie obroniona wówczas praca została wydana drukiem przez Wydawnictwo Neriton. Tytuł książki dobrze oddaje zainteresowania badawcze Autora, które skupiają się wokół historii Podlasia w epoce wczesnonowożytnej².

W roku 2020 ukazało się wiele publikacji dotyczących okresu interregnum w Rzeczypospolitej. Świadczy o tym nie tylko recenzowana książka, ale również monografia Oskara Kaneckiego³, a także liczne artykuły m.in. Urszuli Augustyniak, Dariusza Milewskiego, Jerzego Dygdały, Adama Perłakowskiego czy też Adama Liska. Trochę szkoda, że autorzy obu wspomnianych książek wzajemnie nie znają lub nie wykorzystują obronionych dysertacji (mimo że doktoraty obu powstały w 2018 r., a książki opublikowano dwa lata później). Wykorzystanie krzyżowe mogłoby znacznie przysłużyć się tym wyróżniającym się badaczom młodego pokolenia. Tak się jednak zdarzyło, że po wielu latach ograniczonego zainteresowania tematem bezkrólewia, w kilkutygodniowych odstępach pojawiają się dwie książki dotyczące tego zagadnienia.

Główny mój zarzut wobec recenzowanej pozycji dotyczy ograniczenia zakresu chronologicznego do XVI i XVII w. Doprawdy trudno przyjęcie tych dat w sposób obiektywny uzasadnić. Oczywiście Autor podejmuje się wyjaśnienia takiego założenia (s. 11), ale zadanie ma niełatwe. Kalinowski argumentuje swoją decyzję upadkiem państwowości Rzeczypospolitej. Konsekwencją ograniczenia suwerenności była sytuacja podczas bezkrólewia w latach 1733, 1763–1764, kiedy to elekcje znajdowały się pod przemożnym wpływem państw sąsiadujących, w szczególności Imperium Rosyjskiego. Dodatkowo porusza problem wojny północnej przede wszystkim w latach 1702–1709, które to zagadnienie trudno byłoby pomieścić w monografii. Takie argumenty są wątpliwe. Próby siłowej ingerencji występowały wcześniej, przykładowo po rozdwojonej elekcji Stefana Batorego i arcyksięcia Maksymiliana, a elekcja Jana III Sobieskiego toczyła się w cieniu konfliktu z Portą Otomańską, lecz Autor nie ucieka od problemu. Wpływy dyplomatyczne występowały zawsze (od wielkiego bezkrólewia) i trudno pisać o zupełnie nowej jakości, tylko o pogłębieniu pewnych negatywnych zjawisk. Autor zaznacza we wstępie, że nie interesują go specyficzne sytuacje zachodzące w latach 1607 i 1655, ale już wojna domowa na początku XVIII stulecia stanowi problem, który wyznacza cezurę pracy.

Podkreślam — każde bezkrólewie możemy traktować jako wyjątkową sytuację na tle innych. Natomiast zadaniem historyka jest ukazanie pewnych form ogólnych i zachodzących przemian. Jednym z najważniejszych elementów prac historycznych jest porównanie. Opis zawieszony w próżni uniemożliwia dokonanie oceny, wyciągnięcie wniosków. Dlatego uzupełnienie pracy o charakterystykę dwóch ostatnich bezkrólewia przyniosłoby istotną wartość dodaną i pozwoliłoby na całościowe ujęcie problematyki. Co prawda, słusznie Autor zauważa, że podstawa źródłowa dla ziemi bielskiej w XVIII w. jest znacznie

² Spis publikacji: <https://independent.academia.edu/EKalinowski> oraz <https://independent.academia.edu/EKalinowski/CurriculumVitae> (dostęp: 2 V 2021).

³ O. Kanecki, *Sądy kapturowe Wielkiego Księstwa Litewskiego (1572–1764)*, Sopot 2020.

szczuplejsza (wobec zniszczenia większości ksiąg ziemskich i grodzkich), ale nie jest to strata niepowetowana⁴. Ostatnie dwa bezkrólewia na terenie ziemi bielskiej można było bowiem dobrze odtworzyć dzięki znakomicie zachowanemu archiwum Jana Klemensa Branickiego znajdującemu się obecnie w Archiwum Głównym Akt Dawnych⁵. Dodatkowo niepozbawiona efektów byłaby kwerenda w archiwach przechowujących spuściznę po Ignacym Kapicy Milewskim⁶. Sama książka nie jest obszerna i z powodzeniem mogłaby być jeszcze skrócona o około 50 stron (o czym więcej w dalszej części recenzji). A zatem dodanie do analizy dwóch interregnów nie przyczyniłoby się do zaburzenia układu i nie zwiększyłoby zasadniczo objętości pracy.

W efekcie otrzymujemy zagadnienie przerobione w 80 proc. (jeżeli potraktujemy wojnę domową stanowiącą fragment wielkiej wojny północnej jako odrębny problem badawczy). Trudno więc zgodzić się z Kalinowskim, że temat wymaga „osobnego potraktowania” (s. 11). Pozostało do zbadania 20 proc. elekcji, a sam Autor zwrócił uwagę na mniejszą liczbę źródeł pochodzących z XVIII stulecia. W konsekwencji możemy co najwyżej oczekiwać powstania artykułów, ale one nie zastąpią monograficznego podsumowania tematu⁷.

Mam również wątpliwości, czy włączenie rozdziału pierwszego (liczącego 54 strony, co stanowi niemal 15 proc. całej książki wraz z aneksami, indeksami itp.) zatytułowanego „Kształtowanie się ziemi bielskiej w XV–XVI w.”, jest uzasadnione. Zagadnienie to bowiem nie mieści się nawet w szerokim spektrum głównego tematu badań⁸. Wyobraźmy sobie książkę o bezkrólewicach w Wielkim

⁴ O istniejących laudach i materiałach narracyjnych wspomina: T. Szwaciński, *Sejmiki poselskie przed konwokacją 1764 r.*, KH 113, 2006, 1, s. 39, 47.

⁵ Charakterystyka zachowanych materiałów w odniesieniu do sprawowania urzędu hetmana: K. Syta, *Materiały do przewodnika po archiwaliach hetmanów koronnych w zasobach archiwalnych i zbiorach bibliotecznych*, „Archiwa — Kancelarie — Zbiory” 2012, 3 (5), s. 113–143.

⁶ M. Małczuk, *Zbiór Ignacego Kapicy Milewskiego — „Kapicjana”*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 5, 2011, s. 229–244. Przykładowo: Laudum sejmiku ziemi bielskiej, Brańsk 14 VII 1733, Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. 594.

⁷ Sądzę, że sam Autor dostrzegł słabość tej koncepcji, gdyż wbrew argumentacji o zakresie chronologicznym książki, przygotował artykuł (notabene bardzo interesujący), który „stanowi rozwinięcie wątków poruszonych w mojej pracy doktorskiej”. W nim poruszył udział szlachty bielskiej na elekcjach aż do ostatniej wolnej elekcji, E. Kalinowski, *Udział szlachty bielskiej w warszawskich elekcjach (1573–1764) — organizacja i liczebność wypraw*, „Kronika Zamkowa” 6, 2019, s. 159–170 (przywołany cytat: s. 159). Artykuł stanowi część rozdziału piątego recenzowanej monografii, w którym dodatkowo uwzględniono elekcje z lat: 1704, 1733 i 1764.

⁸ Autor dostrzega, że rozdział ten nie pasuje tematycznie do całości, ale akcentuje: „Zdecydowano się tutaj na dosyć szerokie ujęcie tej problematyki, stwierdzając brak satysfakcjonującego i skondensowanego wykładu na ten temat w istniejącej literaturze. Bez tego obszernego wprowadzenia trudno byłoby w odpowiednim, pełnym kontekście ukazać działania Bielszczań podczas bezkrólewi” (s. 31–32). Myślę, że brak

Księstwie Litewskim, w której autor w pierwszym rozdziale pisze o przynależności politycznej państwa, obowiązującym tam prawie, osadnictwie, strukturach administracyjnych, zmianach granic oraz szczegółowych rozważaniach natury polityczno-ustrojowej pierwszych trzech ćwierci XVI w. Oczywiście można, a nawet należy scharakteryzować przedmiot badania, ale na 2–3 stronach, nie zaś na 15 proc. objętości monografii. Jest to rozdział przyzwoity⁹, ale nie na tak sformułowany temat. Być może interesującym rozwiązaniem byłoby ukazanie elekcyjności w Wielkim Księstwie Litewskim i zachowania szlachty podlaskiej podczas podniesienia Jagiellonów na stolec wielkoksiążęcy¹⁰.

Powyższe nieco ostre sformułowania będą kontrastować z dalszym wywodem. Książka w moim odczuciu jest dobra i wartościowa. Rozdział drugi charakteryzuje „szlachtę ziemi bielskiej”. Mimo że problem również bezpośrednio nie dotyczy bezkrólewi, to jest ze wszech miar potrzebny. Autor ukazał w nim specyfikę podlaską, niezbędną do zrozumienia dalszej analizy przeprowadzonej w pracy. Ukazano tam kilka rodów magnackich i senatorskich (ich członkowie z reguły nie mieszkali na tym obszarze) oraz szerszą grupę szlachty średniej, co skonfrontowano z rodami gniazdowymi drobnej szlachty. Opisano „pograniczne” stanowe, czyli bojarów, ziemian zależnych, Tatarów, „szlachtę brukową” i gołotę oraz „mieszczano-szlachciców”. Atrakcyjne poznawczo są informacje o stosunkach szlacheckich z duchowieństwem, mieszczaństwem, chłopami, Żydami i Cyganami. Książka ta ukazuje ogromny potencjał zawarty na kartach ksiąg grodzkich i ziemskich, który nadal — w moim odczuciu — jest niewystarczająco wykorzystany.

Rdzeniem książki jest rozdział trzeci, charakteryzujący samorząd szlachecki w ziemi bielskiej podczas bezkrólewi. Autor ukazuje tu szerokie horyzonty intelektualne, poruszając kwestie obywatelskości i podmiotowości szlachty, komunikacji i obiegu informacji oraz analizując konfederacje i samorząd szlachecki (s. 137–142). Być może przydałoby się przy analizie przypomnienie zjawiska

zadowalających badań nie jest podstawą do „wrzucania” wszystkiego, o czym Autor ma wiedzę, do monografii. Ponadto nie dostrzegłem, aby analiza pierwszych bezkrólewi wymagała tak rozbudowanego rozdziału.

⁹ Inspirujące badawczo jest sformułowanie: „Dwie pierwsze dekady samodzielnego panowania ostatniego Jagiellona były czasem rozwoju sejmiku i samorządu szlacheckiego w ziemi bielskiej. Pokolenie wychowanych wówczas urzędników i działaczy politycznych odegrało kluczową rolę w późniejszych doniosłych wydarzeniach — w dobie unijnego sejmu lubelskiego i przyłączenia Podlasia do Korony, a potem pierwszych dwóch bezkrólewi. Można zaryzykować stwierdzenie, że «weterani» tych lat byli tutejszymi odpowiednikami przywódców ruchu egzekucyjnego w «starej» Koronie” (s. 312). Gdyby Autor ograniczył się do tego elementu w rozdziale pierwszym, uznałbym pomysł za bardzo wartościowy.

¹⁰ Por. E. Dubas-Urwanowicz, *Konsekwencje polityczne elekcji vivente rege podczas panowania dwóch ostatnich Jagiellonów*, w: *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI–XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru między prawami a obowiązkami*, red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański, Katowice 2016, s. 26–45.

suwerenności politycznej i prawnej¹¹, ale podstawy zostały wyjaśnione kompetentnie. Następnie przedstawiono osiem kolejnych bezkrólewí z perspektywy działających sejmików ziemskich, wojewódzkich (podlaskich) oraz ponadwojewództw. Zgromadzono informacje o 39 zgromadzeniach szlacheckich, co zestawiono w aneksie nr 1 (s. 143–196, 321–325). Widoczny jest ogrom kwerendy źródłowej oraz wysiłku, który włożył Kalinowski. Bezsprzecznie widoczne są kompetencje źródłoznawcze, które pozwoliły Autorowi pozyskać niezbędny katalog informacji.

W trzeciej części rozdziału przedstawiono szlacheckich aktywistów ziemi bielskiej i dokonano oceny frekwencji uczestników sejmików podczas interregnum (s. 196–212, 326–332). Na uwagę zasługuje sporządzone zestawienie propopograficzne zbiorowości szlacheckich aktywistów. Dzięki tym danym udało się przeprowadzić badania kwantytatywne, które przyniosły znakomite efekty. Wyniki pozwoliły ustalić, że większość grupy to osoby wywodzące się z rodów polskich i rzymskokatolickich. Interesująco jest również ukazany wzrost zaangażowania politycznego w XVII stuleciu, a w szczególności w jego drugiej połowie. Autor ostrożnie podchodzi do swoich ustaleń, twierdząc, że może być to wynik rozwoju „tytułomanii” (s. 198). Nie neguję tego spojrzenia, zwracam jednak uwagę, że to mieszkańcy Podlasia musieli być bardziej aktywni z uwagi na toczony wojny i nieustanne zagrożenia istniejące na innych terenach, przede wszystkim południowo-wschodniej Korony. Proporcjonalnie również Podlasie mniej straciło materialnie w porównaniu do innych województw wskutek zniszczeń związanych z wojnami szwedzkimi, moskiewskimi, a przede wszystkim kozackimi, tatarskimi i tureckimi. Być może wzrost aktywności wiązał się z rozwojem klienteli magnackiej, wykorzystywanej do celów politycznych przez swoich patronów¹². Są to pytania, na które przynajmniej częściowo nie uzyskujemy odpowiedzi. Ale same wykresy i zestawienia są bardzo inspirujące. Immanentną częścią rozdziału jest aneks nr 2, zawierający spis aktywistów szlacheckich ziemi bielskiej działających w czasie bezkrólewí. Bardzo przypadł mi do gustu podrozdział związany z frekwencją uczestników sejmików. Uzyskane dane w zestawieniu z innymi ziemiami wskazują, że liczebność szlachty w tej ziemi była niższa od „średniej krajowej”. Słusznie Autor zauważa, że jest to zapewne efekt niższej alfabetyzacji. Nie zostało to wyartykułowane, ale ta część pracy wyraźnie wskazuje, że szlachta nie była szczególnie zainteresowana funkcjonowaniem ziemi w okresie interregnum, znacznie bardziej angażowała się w sprawy o dłuższej konsekwencji oddziaływania. Spory o obsadę urzędu pisarza ziemskiego w 1579 r. zgromadziły rzesze szlachty, z której aż 269 osób złożyło podpisy, natomiast brański rekord z czasów bezkrólewí wynosił

¹¹ A. Lityński, *Uczony, nauczyciel, przyjaciel. Stanisław Płaza zapisany w mojej pamięci*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 10, 2017, 4, s. 652.

¹² Brak wyraźnie zaakcentowanego zjawiska „klientelizmu” jest problemem tej książki. Autor sumiennie jednak zastrzegł we wstępie (s. 32), że uwagę recenzenta o konieczności rozszerzenia przedmiotu badań nie zrealizował.

zaledwie 146 podpisów. Podsumowując rozdział trzeci, pragnę podkreślić, że jest to kluczowa i bardzo dobrze napisana część monografii.

Wysoki poziom trzymają również dwa ostatnie rozdziały. Przedostatni dotyczy bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego podczas bezkrólewia, czyli innymi słowy poruszono w nim kwestie wymiaru sprawiedliwości oraz sił zbrojnych (pospolitego ruszenia i oddziałów powiatowych). Zastrzeżenia mam jedynie do kwestii sądownictwa kapturowego. Autor nie wykorzystał nawet w minimalnym stopniu źródeł praktyki, skupiając się na konfederacjach, laudach i ordynacjach. Dodam, że nie oczekuję studium historyczno-prawnego, ale niezapoznanie się z zachowaną w całości księgą sądu kapturowego ziemi bielskiej po abdykacji Jana Kazimierza uważam za przeoczenie¹³. W konsekwencji otrzymujemy podrozdział w znacznym stopniu ogólnikowy, pozbawiony zestawienia regulacji prawnych z praktyką funkcjonowania sądownictwa kapturowego.

Ostatni rozdział dotyczy kwestii obecności szlachty bielskiej na konwokacjach, elekcjach i koronacjach. Autor uzupełnił to postulatami politycznymi i prawnymi akcentowanymi na sejmikach ziemskich. Jest to bardzo mocno osadzony w źródłach sejmikowych fragment. Szkoda jedynie, że nie został on lepiej umocowany w literaturze przedmiotu, w szczególności mam na myśli tło porównawcze, wykorzystujące monografie innych sejmików ziemskich. Całość zamyka zakończenie, trochę zbyt skrótowe, lecz porządnie napisane. Książka zaopatrzona została w bibliografię, spis zestawień i wykresów, wykaz skrótów oraz skrupulatnie wykonany indeks osobowy.

Podstawę źródłową publikacji oceniam jako bogatą — kwerendę przeprowadzono w 15 archiwach i bibliotekach, nie tylko polskich, ale i białoruskich oraz ukraińskich. Z pewnością dziwi brak poszukiwań w archiwach wileńskich, szczególnie że praca poświęcona jest Podlasiu¹⁴. Pewnym niedopatrzeniem jest brak kwerendy w Archiwum Państwowym w Lublinie. Liczne materiały dotyczące Podlasia znajdują się chociażby w zespole poświęconym Trybunałowi Koronnemu Lubelskiemu czy też w Archiwum Korybut Woronieckich z Huszlewa. Być może warto byłoby przepracować również *acta interregnum* skrupulatnie opisane przez Macieja Matwijowa¹⁵. Kalinowski słusznie skupia się na ogromnym materiale zawartym w księgach grodzkich i ziemskich, gromadząc imponujący materiał źródłowy. Wykorzystanie literatury przedmiotu nie budzi moich zastrzeżeń. Oczywiście można byłoby przywoływać kolejne prace, ale

¹³ Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego F 7 – 2 (Bielsko kapitulino t. knyga 1667–1669). Zresztą jednostka ta byłaby przydatna do innych zagadnień. Brak jest tym dziwniejszy, że Autor o nich wspomina, przywołując informację uzyskaną od Tomasza Jaszczółta (s. 27, 29, 222).

¹⁴ Autor akcentuje jedynie, że ze względów „logistyczno-finansowych” nie podjął kwerend w Rosji (s. 25), o archiwaliach litewskich nawet nie wspomina.

¹⁵ M. Matwijów, „*Acta interregnum*” – rękopiśmienne zbiory materiałów dokumentujących dzieje bezkrólewia w Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku, „Roczniki Biblioteczne” 60, 2016, s. 187–207.

przy tak rozciągniętym czasowo problemie naturalny jest wybór najbardziej wartościowych – względem Autora – pozycji.

Podsumowując, otrzymaliśmy pracę wartościową, a w rozdziale trzecim znakomitą. Autor jawi się jako rzetelny, pracowity badacz, który starał się ukazać zjawisko bezkrólewí w ziemi bielskiej (a raczej wśród szlachty z ziemi bielskiej). Niestety lepsze jest wrogiem dobrego, a powiedzenie to pasuje do tej monografii. Trudne do zaakceptowania jest odrzucenie dwóch ostatnich bezkrólewí, które pozwoliłyby na całościową analizę zachodzących przemian społeczno-politycznych czy też rozwoju kultury politycznej szlachty. Za zbędny w tej monografii uznaję również rozdział pierwszy, z wielu względów niedoskonały. Niemniej jednak cieszę się, że powstała monografia, która jest ważna nie tylko dla regionalistów i osób zajmujących się samorządem szlacheckim, ale z uwagą powinna być przeanalizowana przez szerokie grono specjalistów zajmujących się Rzeczpospolitą w XVI i XVII stuleciu.

Karol Łopatecki
(Białystok)